

Cengiz Under udzielił wywiadu dla tureckiego radia *TRT Sport*. Odpowiadał m.in. na pytania dotyczące transferu do Romy i pobytu w zespole *Giallorossich*.

Przed tobą przez Romę przewinął się Sali Ucan. Był w Trigorii przez dwa sezony, ale nie poszło mu dobrze. Zarówno kibice jak i media byli zaskoczeni twoim transferem, ale teraz zmienili zdanie. Co chcesz powiedzieć na ten temat?

- Każdy piłkarz ma inne walory. Gdy był Salih, było wielu świetnych graczy, być może jego zadanie było trochę trudniejsze. Jak powiedziałem, mimo że pierwsza część sezonu nie była dobra, chciałem pracować jeszcze ciężiej i sprawić, żeby kibice byli jeszcze szczęśliwsi, co zacząłem robić w rundzie rewanżowej. Obiecuję im, że spiszę się jeszcze lepiej.

Jakie są boiskowe relacje z twoimi kolegami?

- W drugiej części sezonu boiskowy dialog się poprawił, zacząłem strzelać gole i zaliczać asysty. Teraz dobrze się rozumiemy. Zwłaszcza z Dzeko: rozumiemy się bardzo dobrze. Również dzięki temu zdobyłem osiem goli.

Najtrudniejszy moment twoich pierwszych dni w Romie?

- Oczywiście miałem problemy z językiem i to miało odzwierciedlenie na boisku.

Rok temu mówiło się o twoim transferze do Anglii, ale dziś grasz w Romie. Jak opisałbyś klub?

- Jak mówiłem wcześniej, przychodząc tutaj dokonałem jednego z najlepszych wyborów w mojej karierze. Roma jest jednym z największych klubów we Włoszech i na świecie. Jestem naprawdę szczęśliwy grając tutaj. Za każdym razem, gdy wychodzę na boisko jestem jeszcze bardziej podekscytowany gdy kibice krzyczą moje nazwisko po mojej bramce. Gra i strzelanie goli dla nich jest naprawdę przyjemnością. Cieszę się naprawdę z gry w Romie. Di Francesco ma do mnie bardzo duże zaufanie, zawsze mi pomagał. Przechodziłem ciężkie momenty w trakcie treningów taktycznych. Wystawił mnie na boisko w trzech kolejnych meczach i zacząłem strzelać. Po tych meczach przysłała wiara we własne umiejętności i strzelałem jeszcze więcej. To dzięki trenerowi i moim kolegom poprawiłem swoje występy.

Byłeś też porównywany do legendy jak Totti. Chciałbyś zostać przez wiele lat w Romie? Jaki jest twój cel na przyszłość?

- Przed przybyciem do Romy widziałem odejście Tottiego co najmniej 10 razy. Gdy widzę go w Trigorii uśmiecham się spontanicznie, jestem podekscytowany. Chcę być

taki jak on. Mam nadzieję stać się wielką legendą tak jak on.

We Włoszech jest też Calhanoglu...

- Rozmawiam z nim często w reprezentacji. Również on miał na początku problemy, ale teraz obydwaj cenimy włoską ligę, podoba nam się gra tutaj i nasze życie idzie dosyć dobrze. Mam nadzieję, że będziemy grać tu przez wiele lat.

Powiedziałeś, że zespół bardzo ciebie wspierał. Poza trenerem kto pomógł najbardziej?

- Nie sądzę, że wymienianie nazwisk jest właściwe, ale wielu piłkarzy naprawdę bardzo mi pomogło zarówno w meczach jak i na treningach. Przewisko "Cengo" sprawiło, że stałem się jednym z nich. Większa część z nich pomaga mi, jeśli nie rozumiem czegoś w trakcie prac taktycznych, dziękuję im bardzo.

Mieszkaś w życie prawie od roku. Co cenisz sobie we Włoszech? Kuchnię, modę, kulturę...

- Kuchnię! Już w Turcji kuchnia włoska jest bardzo popularna. Tu ludzie są bardzo ciepli, gdy ciebie widzą, zawsze ciebie pozdrawiają, co sprawia, że jestem bardzo szczęśliwy. Dalej Rzym jest jednym z najpiękniejszych miast w Europie, lubię spacerować po ulicach.

Najważniejszy moment sezonu, którego nigdy nie zapomnisz?

- Myślę, że jednym z najważniejszych meczów było spotkanie z Barceloną, nigdy go nie zapomnę do końca życia. Wierzyliśmy, że możemy to zrobić i zrobiliśmy.

Włoski związek prasy sportowej nagrodzi ciebie za sezon tak jak i Di Francesco oraz Monchiego. Jak się czujesz będąc nagrodzonym po zaledwie sezonie we Włoszech?

- To zaszczyt otrzymać tą nagrodę po zaledwie roku. Mam przed sobą kolejne 15-16 lat kariery i mam nadzieję wygrywać nagrody w każdym sezonie. Jestem szczęśliwy, mam nadzieję zdobyć wiele innych nagród w przyszłości.

Autor: abruzzo